

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”

## Zła przemiana materii

przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną

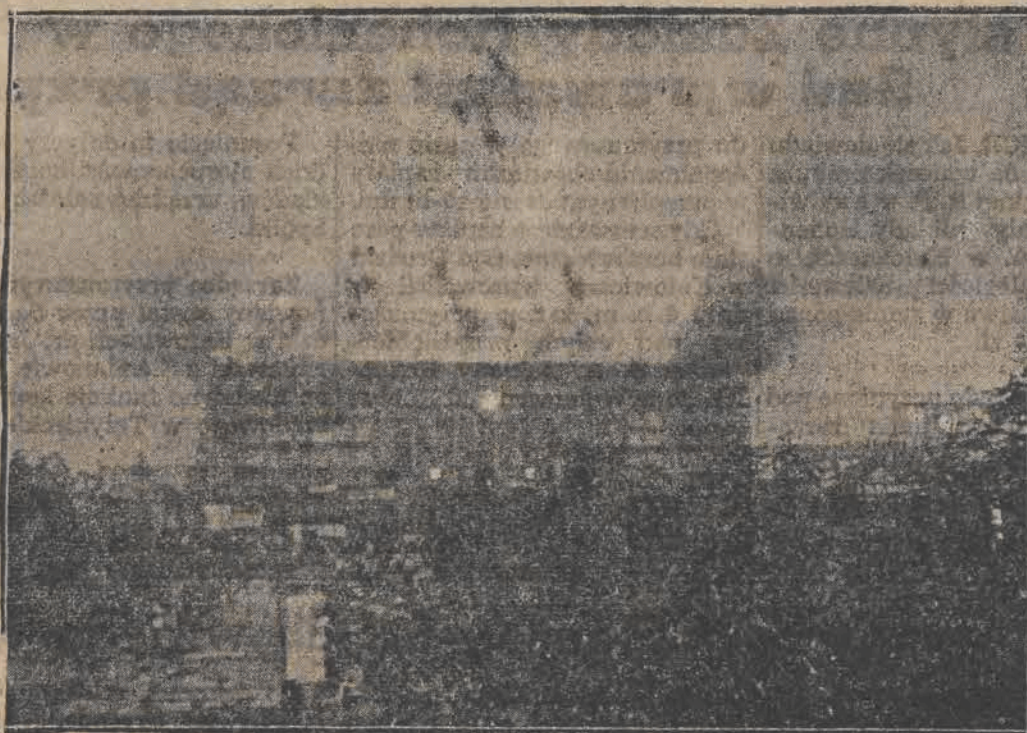
z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce artretyzmie ma zastosowanie Cholekinaza H. Niemojewskiego Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat Nr. 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

# Najświeższe szczegóły pożaru

## Sędzia Demant ujął w swoje ręce śledztwo -- 5 osób z personelu aresztowano -- Fałszywy alarm

Podaliśmy już Czytelnikom naszym opis wstrząsającego pożaru, jaki strawił w dniu wczorajszym nowy dworzec Centralny w Warszawie, podzielimy się obecnie ostatnimi szczegółami, jakie uzyskaliśmy do chwili oddania numeru na maszynę.

Wczoraj więc wieczorem, straż pożarna dokończywszy dogasza nie zgłiszcz i przekonawszy się, że na szczęście żaden z robotników nie został przysypany ru-



Zdjęcie nasze przedstawia wstrząsający widok na ogarnięty płomieniami dworzec Centralny w Warszawie. Fotografia dokończona jeszcze przed zawaleniem się hali odjazdowej wyraźnie pokazuje kłęby dymu, jakie unoszą się zarówno z obu bocznych kondygnacji jak i ze środkowej

### Czystka w Niemczech

Widocznie składową i bardzo istotną częścią każdej dyktatury jest „czystka”. Tak nazywano w Sowietach masowe usuwanie ze stronnictwa z powodów politycznych wysokich urzędników i dostojników państwowych. Czystki w Sowietach dochodziły do potwornych rozmiarów. Przed rokiem świat ze zdumieniem dowiadywał się, że z armii sowieckiej usuwa się około 17 tysięcy oficerów od najwyższych rangą do najniższych.

Do takich rozmiarów czystki w Niemczech jeszcze nie dochodzą, ale nie trzeba tracić nadziei, że będą się rozwijać, bo przecież Hitler w swej ostatniej mowie powiedział wyraźnie:

„Gdybym zauważył, że czyjaś postawa nie wytrzyma wyczerpującej próby, wówczas usunę natychmiast tę osobę bez względu na to, jakiego zajmowała stanowisko”.

W myśl tego powiedzenia czystka w armii niemieckiej już się rozpoczęła. Na razie objęła około 30 oficerów wysokiej rangi, ale w danym wypadku ważniejsza jest jakość, niż ilość, bo wśród usuniętych są takie osoby, jak generał broni Liebmann, dowódca Akademii wojskowej i generał von Loeb, szef centrali rozdziału surowców. By obrazowo przedstawić, jakie ważne i odpowiedzialne są te stanowiska, wystarczy wskazać, że gdy wybuchła wojna światowa dowódcą Akademii wojskowej we Francji był generał Foch, późniejszy marszałek i nieśmiertelnej pamięci pogromca Niemców.

Wspomnianych generałów niemieckich usunięto z wojska za to, że w ten czy inny sposób protestowali przeciwko obecnej polityce Rzeszy. Jest to dowód oczywisty, że góra poczyna się burzyć, co trzeciście zaczyna w Trzeciej Rzeszy.

mowiskiem, o godzinie 8 wieczorem opuściła stanowiska. Na miejscu pozostawiono jednak posterunki straży kolejowej.

W kilka zaledwie minut po odjeździe oddziałów centrala straży zaalarmowana została przez wartowników, iż znowu wydobywają się kłęby dymu z ugazonych zgłiszcz.

Przybyłe natychmiast na sku-

tek tego wezwania oddziały strażackie stwierdziły jednak fałszywość alarmu i niezwłocznie wróciły do remiz.

Śledztwo w sprawie pożaru podjęte zostało z całą energią i drobiazgowością. W skład specjalnej komisji, która już zajęła się badaniem przyczyn pożaru wchodzi przedstawiciele władz kolejowych, policyjnych i sądo-

wych. Całe śledztwo prowadzone jest pod osobistym kierunkiem sędziego do specjalnych zleceń p. Demanta.

Szczegóły trzymane są oczywiście w tajemnicy, przy czym wiadomo jedynie, iż aresztowanych zostało 5 osób spośród personelu, zatrudnionego przy budowie dworca

## 62 Krzyże Zasługi od Pana Premiera

W dniu wczorajszym o godzinie 8 rano na placu Marszałka Piłsudskiego, premier Rządu p. gen. Felicjan Sławoj - Skład-

kowski dokonał osobiście uroczystej dekoracji 62 strażaków warszawskich Krzyżem Zasługi za ofiarą i pełną poświęcenia ak-

cję przy ratowaniu zasypanych kolegów i płonącego mienia publicznego. (Sprawozdanie podajemy w numerze).

## Chamberlain-Halifax-Raczyński

Doniosła konferencja w Londynie

LONDYN. Ambasador R. P. w Londynie Edward hr. Raczyński odwiedził we wtorek przed południem premiera Chamberlaina w jego rezydencji przy Downing

Street i odbył z nim godzinną konferencję na temat bieżących spraw polityki międzynarodowej.

Premier Chamberlain poinformował również ambasadora Ra-

czyńskiego o obecnym stanie rokowań angielsko - sowieckich. W konferencji uczestniczył także minister spraw zagr. lord Halifax.

## Gen. Gamelin głównodowodzącym O. N.

Doniosłe uchwały francuskiej rady ministrów

PARYŻ. Na wczorajszej Radzie Ministrów zapadł cały szereg doniosłych uchwał w dziedzinie wojskowej.

Gen. Gamelin, który jest obecnie szefem sztabu generalnego i ministrem obrony narodowej, otrzymuje tytuł „głównodowodzą-

cego obrony narodowej”. Szef sztabu generalnego marynarki wojennej wice - admirał Darlan otrzymał tytuł „admirala”.

Poza tym wszyscy członkowie Najwyższej Rady Wojennej otrzymują prawo do tytułów generałów armii, w marynarce do

tytułów admirałów, zaś w lotnictwie nosić będą tytuł generałów korpusu lotniczego.

Rada Ministrów uchwaliła ponadto przejęcie w administrację państwa obu wielkich portów handlowych Bordeaux i Le Havre,

Lista strażaków, przedstawionych przez p. prezydenta Starzyńskiego na wyraźne zlecenie p. Premiera do dekoracji jest następująca:

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

1. Kpt. Drozdziński
2. por. Pawłowski

SREBRNYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI:

1. Ofiara służby strażak f. p. Jan Sokolik
2. Kpt. Borowski
3. por. Lgoekl
4. ppor. Jasiński
5. " Nazarko
6. " Klepa
7. st. sierż. Szymański Karol
8. " Winuk
9. " Szymański Józef
10. " Michalski

BRAZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

1. sierż. Zdolński
2. " Miller
3. " Zaczynski
4. strażak Wasilewski Jan
5. " Parliński
6. " Krzemieński
7. " Minkowski
8. " Libert
9. " Hecyniewicz
10. " Więckiewicz
11. " Michalski
12. " Staniszewski
13. " Graszka
14. " Dorman
15. " Kominek
16. " Wleczorek
17. " Kulcsza
18. " Marczak
19. " Kos
20. " Górski
21. " Milewski
22. " Rudnicki
23. " Polak
24. " Nowakowski Jan
25. " Jaworski
26. " Witak Czesław
27. " Rojek
28. " Buczek
29. " Barszcz
30. " Kaczyński
31. " Suchonos
32. " Stepień
33. " Jabłoński
34. " Okraszewski Stanisław
35. " Malinowski
36. " Niszczk
37. " Onuszkiewicz
38. " Bomkowski
39. " Odobiński
40. " Zatorski
41. " Michalski
42. " Romański
43. " Komoda
44. " Kruk
45. " Konarski
47. " Pastuszak
48. " Kazimierski
49. " Ładowski
50. " Kobacz

Na liście powyższej, sporządzonej w ciągu kilku godzin za ledwie może oczywiście z pośpiechu zabraknąć nazwisk innych strażaków, którzy może z najmniejszym poświęceniem narażali wczoraj życie swe lub choćby tylko bezpieczeństwo. Ci jednak ewentualnie pominięci, pamiętać powinni o tym, że wdzięczna Warszawa udekorowała ich wszystkich, dostrzeżonych w tym i niedostrzeżonych wiecznym wspomnieniem zasługi w gorących swoich sercach.



# Ustawa o odłożeniu rolnictwa załatwiona na posiedzeniu Sejmu

Na poniedziałkowym, plenarnym posiedzeniu Senatu, znajdująca się wprawdzie swą epilog pracę Izba Ustawodawcza nad szeregiem ustaw o doniosłym znaczeniu, które przyjęte zostały przez Sejm w ubiegły wtorek.

Wśród aktów tych figuruje ustawa o stanie wojennym. Przystosowuje ona przepisy o stanie wojennym do wymogów nowej konstytucji, oraz wprowadza zasadę skoordynowania uprawnień rządu z postulatami Naczelnego Wodza.

Głównym celem ustawy jest zapewnienie państwu maksymalnej sprawności organizacyjnej i maksymalnej siły obronnej na wypadek wojny.

Przepisy ustawy ograniczają swobody obywatelskie, z chwilą zarządzenia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej stanu wojennego, upoważniają ministra spraw wewnętrznych do wydawania zarządzeń wyjątkowych, przyznają także samo prawo ministrowi rolnictwa w zakresie zaopatrzenia ludności w żywność, a ministrowi opieki społecznej w sprawach zdrowia publicznego.

Ponadto ustawa przewiduje możliwość przekazywania władzom wojskowym funkcji cywilnych władz administracyjnych, oraz możliwość wprowadzania sądów doraźnych, w drodze uchwały Rady Ministrów. Postępowaniu doraźnemu można poddać wszelkie zbrodnie i występki niebezpieczne ze stanowiska obrony Państwa.

Druga z tych ustaw to ustawa o szczególnej odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granicę Państwa. Ustawa ta wprowadza obok zwykłej kary pozbawienia obywatelstwa dezerterską — kary wyjątkowe, jak konfiskata majątku i uniemożliwienie dziedziczenia. Skonfiskowany majątek dezertera będzie przechodził na Fundusz Obrony Narodowej. Również krewni zbiega nie będą mogli osiągnąć żadnych korzyści materialnych z jego majątku.

Unieważniona będzie ponadto sprzedaż majątku przez zbiega, o ile nowonabywca wiedział, że dokonana transakcja umożliwiła mu uchylenie się od służby wojskowej. Ustawa jak to podkreślono już na wczorajszym posiedzeniu Sejmu ma raczej znaczenie zapobiegawcze, gdyż przestępstwa dezercji są u nas bardzo rzadkie.

Wreszcie w poniedziałek rozegra się ostatni akt sprawy uporządkowania długów rolniczych, która przez długie miesiące była przedmiotem różnicy zdań między ministrem skarbu a posłami z zespołu rolniczego O. Z. N. Wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski bronił się przed obciążaniem skarbu Państwa kosztami dalszego odłożenia rolni-

ków, posłowie zaś dążyli do możliwie jaknajdalej idących ułatwień w spłaceniu długów rolniczych. Na koniec, po długich i licznych konferencjach, osiągnięto kompromis.



Uchwalona na wczorajszym posiedzeniu Sejmu ustawa idzie zasadniczo w kierunku odroczenia do końca 1940 r. płatności połowy należności przypadającej z tytułu długów rolniczych. płatnych w latach 1939 i 1940.

P. wicepremier Kwiatkowski, w swym wczorajszym przemówieniu, godząc się na ustawę w tym brzmieniu w jakim ostatecznie ustalona została, przestrzegając jednakże przed przecenianiem doniosłości odłożenia rolnictwa. W tej sprawie istnieje już 55 aktów prawnych, z których każdy miał być przełomową akcją, mającą uzdrowić gospodarkę rolną. Wszystkie

one nie dały zamierzonego rezultatu. Rolnictwo polskie nie potrzebuje długotrwałego procesu odłożeniowego, ale najszerszego udostępnienia kredytu. Kredyty te mogą być realizowane tylko wówczas gdy istnieje ochrona prawna kredytu i wola równorzędności traktowania wierzyciela. Wicepremier zapowiedział ponadto wyraźnie, że czyniony dziś zabieg odłożeniowy, jest naprawdę zabiegiem ostatecznym.

Wobec osiągniętego kompromisu w sprawie odłożenia rolnictwa, w kuluarach nie przewidują żeby poniedziałkowe posiedzenie Senatu przyniesie tu mogło większe niespodzianki.



też możesz wygrać

500 000

a w szczęśliwym wypadku

milion

lub jedną z 18 tysięcy

wielkich wygranych

po 100.000, ale

tylko los 7 klasy 45 Loterii

w szczęśliwej kolekcji

7. Kalendarzowej 44

Szukasz szczęścia?

-Wstaw na chwilę!

Centrala: Nowy Świat 47, Oddziały: Krak. Przedm. 87, Nowy Świat 30, Marszałkowska 88, Chłodna 68.

## 30 mil. złotych winne są Skarbowi Państwa słynne Zakłady Hohenlohego w Katowicach Sąd wprowadził zarząd przymusowy!

KATOWICE. Jak się dowiadujemy, sądy na wniosek prokuratorii generalnej R. P. w Katowicach wezwały zakłady Hohenlohego S. A. w Katowicach o zapłatę zaległości należności Skarbu Państwa w sumie ponad 30 milionów zł.

Wezwanie było uczynione pod rygorem wprowadzenia zarząd-

du przymusowego w razie niedopełnienia obowiązku zapłaty w przepisany czas 14-tu dni.

Gdy wezwanie o zapłatę pozostało bezskuteczne, Sąd Grodzki w Katowicach wprowadził w dniu 6 b. m. zarząd przymusowy nad całym przedsiębiorstwem S. A. Zakłady Hohenlohego w Welnowcu pod Katowicami.

Posunięcie to dotyczy wszystkich nieruchomości kopalni, zakładów, urządzeń należących do Spółki.

Zarządcą przymusowym ustanowiony został przez Sąd Grodzki w Katowicach dr. Jan Zieleniewski z Siemianowic. Pełnił on niedawno funkcje komisarza rządowego w Trzynieckiej Hu-

cie górniczo - hutniczej, a przed tym był zarządcą przymusowym majątków i przedsiębiorstw księcia Pszczyńskiego.

Zakłady Hohenlohego w Welnowcu należą do największych koncernów na Śląsku. Kapitał zakładowy Spółki wynosi ponad 24 milionów zł. Większość majątku stanowią kopalnie i huty cynkowe.

## Dekoracja bohaterskich strażaków przez Pana Premiera Składkowskiego w Warszawie

W środę pan Premier gen. Sławoj - Składkowski udekorował Krzyżami Zasługi 68 strażaków, którzy brali udział w akcji ratunkowej przy pożarze nowego gmachu Dworca Centralnego w Warszawie.

Przed godz. 8-mą rano na pl. Marszałka Piłsudskiego ustawili się frontem do pomnika ks. Józefa Poniatowskiego oficerowie, podoficerowie i szeregowi stołecznej Straży Ogniowej, przedstawieni do odznaczeń. Przybyli również kompanie honorowe Związku Strzeleckiego oraz P. W. tramwajarzy z orkiestrą.

Z przedstawicieli władz obecny był pan min. Komunikacji płk. Ulrych, woj. Jaroszewicz, wice prezydenci miasta Póhowski i Kulski, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komunikacji, Zarządu Miejskiego oraz komendant główny Straży Ogniowej Geysztor.

O godzinie 8-ej przybył pan Premier, powitany marszem generalskim. Do pana Premiera wygłosili krótkie przemówienia woj. Jaroszewicz i wiceprezydent Póhowski. Pan Premier przywitał się z min. Ulrychem i obecnymi, po czym przeszedł przed frontem kompanii honorowych.

Następnie pan Premier wygłosił przemówienie, podkreślając bohaterską postawę strażaków i ich pełną poświęcenia pracę w czasie akcji ratunkowej przy pożarze Dworca Centralnego i ratowania z narażeniem życia mienia publicznego. Pan Premier wyraził się ze szczególnym uznaniem o s. p. Janie Sokoliku, który padł na posterunku. W tym momencie oddział sprezentował broń.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego pan Premier dokonał dekoracji Złotymi Krzyżami Zasłu-

gi kpt. Drożdżeńkiego i por. Pawłowskiego, Srebrnymi Krzyżami Zasługi 10 oficerów i podoficerów oraz 35 strażaków brązowymi Krzyżami Zasługi. Również Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał s. p. Jan Sokolik.

Po dekoracji orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę. Następnie pan Premier odjechał samochodem do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie udekorował rannych. Na zakończenie odbyła się defilada udekorowanych strażaków, hucznie oklaskiwanych przez zebrane tłumy.

Pan woj. Jaroszewicz przeznaczył dla rannych strażaków po 300 zł., jako nagrodę. Rodzina s. p. Sokolika otrzymała zł. 500.

**KUP** za 33 gr lub 60 gr. pudełko doskonałej **KIWI** pasty do obuwia

## Ciekawe kulisy aresztowania przewodcy terrorystów angielskich

LONDYN. „Daily Express” donosi, że aresztowanie przewodcy irlandzkiej armii republikańskiej Russella w Detroit nastąpiło na żądanie inspektora Scotland Yardu, Canninga, któ-

ry towarzyszy angielskiej parze królewskiej w podróży po Ameryce.

Dziennik pisze, że insp. Canning otrzymywał codziennie szczegółowe raporty o miejscu pobytu i zachowaniu się Russella, zaś ostatnio zwrócił się w drodze telegraficznej do amerykańskich władz bezpieczeństwa z żądaniem aresztowania Russella.

## „Latająca forteca” z budowana w Anglii

LONDYN. Prasa poranna zamieszcza urzędowe dane o nowym angielskim 4-motorowym wodno - pławcu typu „Short - Sunderland”, który podczas uroczystości „Empire Day” po raz pierwszy brał udział w pokazach lotniczych.

Aparat waży 20 ton i wyposażony jest w cztery silniki „Bristol - Pegasus - XXII” o łącznej mocy 1.010 KM. oraz uzbrojony w 7 karabinów maszynowych. Szybkość przeciętna wynosi 280 km. godz., zaś szybkość maksymalna 335 km. godz.

## Strajk aprowizacyjny w N. Jorku został zakończony

NOWY JORK. Strajk kilku tysięcy robotników i pracowników nowojorskich składów aprowizacyjnych i chłodni został w poniedziałek wieczorem po 4-dniowym trwaniu zakończony.

tydzień pracy oraz przyznano robotnikom tydzień płatnego urlopu rocznie. W środę rano podjęta została normalna praca.

W wyniku rokowań między pracodawcami a delegatami związków zawodowych zawarta została nowa umowa, na podstawie której wprowadzony został w tej branży 40-godzinny tydzień pracy.



NIE zatęczać znaczków!!! Światowej stawy Jasnowidz Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości — da Ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!!! Podaj zaraz datę urodzenia. Jasnowidz Vichara, Kraków Skrytka 567.



Przy swędzeniu ciała i WYRZUTACH SKÓRNYCH

dosługuje się **KREM „LAIN” - Gąseckiego**, preparat usuwający WADY NASKÓRKA tak u dorosłych jak i u dzieci.



# W 20-rocznicę zjednoczenia Wojska

W „Polsce Zbrojnej” czytamy: Dnia 9 czerwca 1919 Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny wydał niezmiernie doniosły rozkaz o zjednoczeniu wszystkich polskich formacji wojskowych i zatarciu wspólnym wysiłkiem dobrej woli różnic, powstałych wskutek tworzenia się wojsk w różnorodnych warunkach.

Rozkazem tym osiągnął Wielki Marszałek jednolitość duchową i organizacyjną wojska odrodzonej Rzeczypospolitej. Jednolitości tej dowodzi też po dziś dzień układ stosunków personalnych w wojsku.

Tak zjednoczone wojsko stało się odtąd sprawnym instrumentem siły w ręku Wodza, siły tak bardzo wówczas i zawsze potrzebnej państwu. Godło tej siły, sztandar wojskowy stał się odtąd

symbolem jedności nie tylko wojska, ale całego narodu. Do tego dążył i tego żądał od narodu Józef Piłsudski, gdy mówił:

„Sztandar wojskowy winien być świętością najwyższą, punktem zbornym dla walecznych, symbolem skupienia i wyłączenia sił, męstwa i poświęcenia, bodźcem i podnieceniem do najwyższego wysiłku”.

Słowa Pierwszego Marszałka Polski w swartym zdaniu skryształizowały całą tęsknotę i miłość ku wojsku dawnych pokoleń, marzących o sile i jedności, treść zmagania o wolną Polskę pokoleń obecnych i program wielkości Polaki na długie pokolenia naprzód.

Bez wojska wszak nie ma wolności, ani pokoju, nie ma czym bronić honoru narodu jako całości, ani honoru jednostki zdanej na łaskę i niełaskę obcej przemocy. Bez obrony granic nie ma też dobrobytu materialnego, ani kultury narodowa nie może się rozwijać swobodnie.

To też sztandar wojskowy prowadzący ku potęgse narodu Józef Piłsudski wywyższył ponad wszelkie inne świętości kochane i czczone w Polsce, wskazał, aby pod tym sztandarem skupić wszystkich Polaków, tak łatwo rozpraszających się w małych waśniach dnia codziennego, zdolnych do zjednoczenia się jedynie w imię najwyższych haseł narodowych.

Rozkaz Józefa Piłsudskiego jest najpotężniejszym, najtrwalszym programem politycznym. Jest prosty i swarty, dostępny do zrozumienia dla wszystkich. W każde słowo należy się dobrze wsłuchać, a następnie wypełnić je treścią swego życia.

Naczelnym Wódcą Marszałek Śmigły - Rydz kontynuując prace i realizując wskazania Józefa Piłsudskiego, rzucił ponownie hasło zjednoczenia wszystkich wysiłków narodu dla obronności Polski. Pamiętając o Jego słowa, wygłoszone w maju 1936 na zjeździe delegatów Zw. Legionistów, podjęte przez społeczeństwo, jako wielki program polityczny i społeczny.

Naczelnym Wódcą powiedział wówczas m. in.:

„... Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem naszym moralnym, jest hasło obrony Polski. Hasło to nie należy pojmować w sposób jednostronny i zwężony, nawet nie wystarczy to, co w tej chwili się dzieje, co zresztą jest budujące i wzruszające, że gdzieś z zapadłej wsi jakiś człowiek przysyła swoje ciężko zarobione grosze, czy słotki na fundusz uzbrojenia państwa. Nie chodzi tu o finanse tylko, chodzi o ujęcie tego programu szerzej. Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwole-

nia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jedynym łańcuchem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, aby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przetrzeć przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało! Aby Polskę podciągnąć wyżej! Nie na podstawie statutu, nie na podstawie zachcianek, kaprysów, ale na podstawie głęboko przemysłanej żołnierskiej, twardej woli...”

I oto widzimy, jak na hasło Wodza cały naród skupia się dla pracy nad rozbudową potęgi obronnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Widzimy, jak stopniowo przygasają waśnie, ustaje rozpraszanie sił. W chwili rozpoczęcia się ostatnich, wielkich wydarzeń w Europie Polska jest spokojna w poczuciu niezłomności swej zespolonej decyzji i siły. Przed tą potęgą jedności chyła czoła inne narody, polskie słuszne prawa zaczynają być szanowane w świecie.

Odbieramy wydatnie nam podstępnie Zaolzie, nie ślegamy natomiast po ziemie cudze — choćby je łatwo było zabrać. Wykazujemy, że się można połączyć z honorem swego narodu i poszanowaniem praw i honoru narodów innych. W codziennej pracy wytężają się wszystkie siły, płyną ofiary mienia, cały naród gotów jest do najwyższej ofiary krwi — na każdy rozkaz Naczelnego Wodza.

Rozwijający się trudny okres historii świata zastaje Polskę coraz bardziej jednolitą wewnątrz i mocarstwową w swej potęgse pogotowia zbrojnego. Toteż Polaka zdecydowanie wysuwa się w świecie jako czynnik równowagi, gwarantka sprawiedliwości i ładu. Słowo „Polska” staje się synonimem zwartej siły w służbie honoru i wolności.

Poczucie rosnącego znaczenia w świecie, świadomość podnoszącego się dobrobytu — wytworzyły w kraju nastroj trwałego entuzjazmu w pracy dla potęgi państwa. Praca jest coraz twardejsza, celowsza, sprawniejsza. W myśl słów Naczelnego Wodza coraz wyżej podciągają Polskę ramiona wszystkich obywateli.

Dobrze spełniony obowiązek daje poczucie swej wartości każdemu — czy to w mundurze żołnierza, czy w ubraniu cywilnym — pracującemu dla tego samego wielkiego celu. Marszenia całych wieków — Polska swarta, potężna, pracująca wytrwale — spełniły się obecnie i nadal muszą być spełniane w jeszcze wyższym stopniu. W myśl najwyższych wskazań — Polacy znaleźli swój punkt zborny pod sztandarami wojska, a tym samym odnaleźli swą wielkość.

## GRAJ CIE U NAS GDY SZCZĘŚCIE SPRZYJA ST LE NASZYM GRACZOM!

W 44 Loterii u nas padło: **50.000** na Nr 34576

20.000	na Nr. 16573	10.000	na Nr. 156416
20.000	" " 65983	10.000	" " 156501
20.000	" " 146544	5.000	" " 18907
20.000	" " 152271	5.000	" " 26927
15.000	" " 360	5.000	" " 81233
15.000	" " 131996	5.000	" " 81287
15.000	" " 138223	5.000	" " 129097
15.000	" " 157174	5.000	" " 142617
10.000	" " 358	5.000	" " 146781
10.000	" " 64653	5.000	" " 157705
10.000	" " 81103	5.000	" " 158681
10.000	" " 153458		

18 wygr. po Zł. 2.500,—  
21 wygr. po Zł. 2.000,—  
46 wygr. po Zł. 1.000,—

oraz wiele, wiele innych SZCZĘŚLIWA KOLEKTURA

### A. WOLANSKA

Centrala: Warszawa, NOWY ŚWIAT Nr 19  
Oddziały: w Warszawie, Wilnie i Krakowie  
Losy do I klasy 45 Loterii jeszcze są do nabycia  
Ciągnięcie 20 czerwca rb.  
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto PKO 7192.

### Nowy francuski plan sforsowania linii Zygfrida

LONDYN. „Daily Express” donosi, że francuski sztab generalny opracował plan sforsowania linii Zygfrida. Sztab francuski ma również gotowy plan defensywny i ofensywny na wypa-

dek ataku niemieckiego przez Szwajcarię. Jeżeli idzie o front włoski, Francja przygotowała plan ofensywny.

### Nowy manewr niemiecki... Tym razem ani słowa o Polsce

BERLIN. Ani razu nie padło słowo „Polska” w ostatnich czterech mowach Hitlera i Goeringa. Atakowane były tylko i to bardzo ostro mocarstwa zachodnie. Chodzi tu niewątpliwie o manewr, zwłaszcza, że obserwowano francuskim w Berlinie podsuwane są jednocześnie infor-

macje, jakoby rząd brytyjski próbował już ostatnio trzykrotnie nawiązać bezpośrednie kontakty polityczne z Berlinem. Jak się zdaje rząd Rzeszy stosuje taktykę, przez którą chciał by doprowadzić do poderwania zaufania między Paryżem, Londynem i Warszawą. Niemcy wyobrażają sobie pewno, że przez tego rodzaju taktykę doprowadzą do wywołania nowego Monachium!

### GDYBY WSZYSCY MĘZOWIE TACY BYLL...

Mąż czyta gazetę. Zona przeczywa mu zaczepnie.  
— Słuchaj! Muszę mieć nowy kapełusz...  
— Dobrze, kochanie. Kupisz sobie nawet dwa.  
— Kostium też już nie modny. Nie mam po prostu co włożyć!  
— Oczywiście. Zamówisz sobie parę sukienek i nowy kostium!  
— Hm... A ta Piskalska dostała od męża pierścionek z brylantem...  
— Kupi ci jeszcze piękniejszy.  
— Zawsze obiecujesz, a jak przychodzi do kupowania; to mówisz, że nie masz pieniędzy.  
— Tak, ale tym razem będę miał pieniądze...  
— ?! ?!  
— Kupiłem los w kolekturze A. Wolanska, a jak widzisz, kolektura ta cieszy się zawsze wielkim szczęściem. Więc pewny jestem, że wygram, a wtedy otrzymasz wszystko o czym marzysz...  
— Kochany mężu!

### Z prasy

#### Barbarzyńcy!

„Kurier Polski” podaje z Gdańska. Dotychczas hitlerowcy gdańscy kontentowali się wybijaniem szyb w mieszkaniach prywatnych Polaków gdańskich, lub urzędników Komisarjatu Generalnego. O becnie skierowa no kamienie w okna kościoła. W ubiegłą niedzielę, w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, podczas n-roczystej sumy, padł od strony zewnętrznej grad kamieni na wielki witraż, znajdujący się obok głównego ołtarza. Mimo tej jawnej prowokacji, kapłan dokończył Mszę Świętą, a tłumy wiernych nie przerwały modlitwy. Sprawcą zniszczenia witrażu kościoła tego jest członek rodziny wojsnego ze nadjętej szkoły z polskim językiem wykładowym, zamieszkałego w sąsiedztwie kościoła. Policja gdańska dokonała aresztowania Polaka pracownika warsztatów na Trojlu, Antoniego Skoniecznego, w niezwykłych okolicznościach. Około godz. 10-ej wieczorem do mieszkania Skoniecznego wdarła się grupa umundurowanych członków S. S. i zdemolowała drzwi, okna i meblowanie. Gdy Skonieczny udał się na posterunek policji, aby o tym zameldować policja polityczna aresztowała go pod zarzutem, jakoby Skonieczny rozpowszechniał treść anty hitlerowskiej audycji radia warszawskiego. Policji chodziło oczywiście tylko o to, aby utrudzić dochodzenie w sprawie zdemolowania mieszkania.

### Wesoły Kacik Na wyścigach

Zaroiło się na nowym torze wyścigowym w Służewcu. Pchają się młodzi i starzy wyznawcy totalizatora. Do kasy biegnie pan w siłę wieku i natyka się na odchodzącego od kasy chłopca. Pan w siłę wieku zatrzymuje się oburzony:  
— Znów tu smarkaczu jesteś? Chcesz po pysku dostać?  
Chłopiec spogląda wyzywająco:  
— A ojciec co tu robi? Też się mamie przysięgał, że już nie będzie grał!  
Pan w siłę wieku jest wyraźnie zmieszany. Ale żeby pokryć zmieszanie podnosi głos:  
— Nie gram, dumiu! Interesowanie mam się tu z kimś spoklikać! Rozumiesz?  
Chłopiec wrzusza ramionami.  
— Ja też nie przyszedłem, że by grać!  
— A po co?  
— Przyszedłem ojca pilnować, żeby znów całej forszy nie spuszczył!  
— Mnie pilnować, łobuziel! A co ci tu z kieszeni wystaje?  
O! Jeden bilet, drugi! Chłopiec przyłapany przestępuje z nogi na nogę.  
— Noo, bo nie jestem dozorcą, żeby tak pilnować i pilnować!... Trochę pilnuje, a trochę gram...  
Mruga filuternie na ojca.  
— Tato! Mam dziś pewniaka!  
Pan w siłę wieku niespokojnie zerka na syna:  
— Kogo?  
— Ibis!  
— Ii... pleciesz! Ibis jest tylko na mokry tor. Na suchym nie da rady!  
Chłopiec pogardliwie spogląda na ojca.  
— Co mi ojciec będzie gadał! W Łodzi „Ibis” wziął pierwsze miejsce. Koń jest muirowany. Wiem z pewnego źródła!  
Pan w siłę wieku mięknie.  
— No to odstąp jeden bilet.  
— Jeszcze czego! Już bomba do góry idzie!  
Pan w siłę wieku spogląda z wyrzutem na chłopca:  
— Józkiel! Jak ci nie wstyd? Ojcu się sprzeciwiasz? Foto cię chowałem?  
Chłopiec wzdycha ciężko.  
No już dobrze, niech będzie! Gramy na spółkę.  
Napoleon Sadek

### Przy WŁOSÓW wypadaniu, lupieżu, łysieniu stosuje się mydło CHINOWO-CHMIELOWE I ESEN-CJĘ CHINOWO-CHMIELOWĄ Gąseckiego (z Kogutkiem)

### Spłonęło 16 zagród wieśniaczych Straty wynoszą około 80 tysięcy złotych

W dniu wczorajszym donosiliśmy o całym szeregu groźnych pożarów, które nawiedzają w ostatnich dniach wszystkie dzielnice i miasta Polski. Obecnie no tujemy jeszcze jedną katastrofę żywiołową, podczas której piomienie wyrządziły olbrzymie straty.

We wsi Konopnica Niechmierska pow. wieluńskiego wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Antoniego Łakomego. W krótkim przeciągu czasu piomienie przerzuciły się na inne zabudowania gospodarcze

W wyniku szalejącego ognia spłonkło doszczętnie 16 gospodarstw z majątkiem i inwentarzem. Straty wynoszą około 80 tysięcy złotych. Podczas ratowania płonącego budynku ciężkie poparzenia odniosła 80-letnia wieśniaczka Tekla Antosiak. Przewieziona do szpitala starszka zmarła po kilku godzinach.



## Kalendarz dnia

8

Czerwiec

CZWARTEK

Uroczystość Bożego Ciała.  
Jutro Fryma i Felicjana.  
Jutro: woch 3.17, zach. 9.40.

**KRONIKA HISTORYCZNA**  
1339. Śmierć Aldony żony Kazimierza W. i córki ks. lit. Gedemina.  
1772. Upadek Lanckorony pod Krakowem, twierdzy konfederatów.  
**PRZYSŁOWIA**  
Sw. Medard w sobie mieści 366 i pogód dni czterdzięci.

WIE TRZEBA BYĆ  
**WIELKIM  
DYPLOMATĄ**



BYĆ WIEDZIEĆ ZE WIELKIE  
WYGRANE PADAJĄ W KOLEKTURZE  
**I. LANGERA**  
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 121  
ODDZIAŁY:  
WARSZAWA DWORZEC OL. ODJAZDOWY I NAD-  
MORNA ŚREDNICOWA - TARGOWA 44 - WOLSKA 6  
POZNAŃ SEW. MIEŁZYŃSKIEGO 31

## RADIO

WARSZAWA I  
CZWARTEK, DN. 8. 6. 1939 R.  
7.00 Sygnał czasu 7.05 Muzyka (płyty)  
8.00 Dziennik poranny 8.15 Kom-  
cert ork. dętej pułku ziemni krakow-  
skiej 9.00 Transmisja z Płocka 11.20  
Organy, flet i klawesyn (płyty) 11.30  
„Święto Sportu Ziemi Lubelskiej” —  
montaż dźwiękowy 11.57 Sygnał cza-  
su 12.03 Poranek muzyczny (z Pozna-  
nia) 13.00 „Szukajmy przyjaciół” —  
felieton 13.45 Muzyka obiadowa 14.40  
Wojsko polskie „Idźmy gdzie wódz  
nasz kochany” — audycja dla mło-  
dzieży 15.40 Audycja dla wsi 16.30  
Koncert solistów 17.15 „Echa mocy i  
chwały” 17.30 Koncert rozrywkowy  
18.50 „Znaczenie gospodarcze ziem  
wschodnich” — przemówienie min.  
Mariana Zyndram Kościłkowskiego  
z okazji Tygodnia Ziemi Wschodnich.  
19.00 Teatr Wyobraźni: „Czwarty  
sejm Króla Stefana” — słuchowisko  
19.30 Fragmenty oratorium 19.50 U-  
twory Karola Szymanowskiego (pły-  
ty) 20.20 Audycje informacyjne  
21.15 Muzyka rozrywkowa 21.40  
Teatr Wyobraźni „Księżycowy ka-  
waler” — słuchowisko 22.10 Muzyka  
filmowa 23.00 Ostatnie wiadomości  
23.05 Wiadomości z Polski 23.15 Kon-  
cert muzyki polskiej.

WARSZAWA II  
14.00 Parę informacji 14.15 Pieśni  
polskie 15.00 Sonaty 15.50 Muzyka  
lekka (płyty) 17.00 — 21.00 Przerwa.  
21.00 Edward Grieg: Suita liryczna  
21.15 Co to jest prawda? — odczyt  
21.35 Preludia Claude Debussy'ego  
21.56 Mało znane utwory symfoniczne  
(płyty) 22.55 Muzyka taneczna (pły-  
ty).

Porozumienie prasowe  
polsko-rumuńskie

BUKARESZT. Wczoraj zakoń-  
czyły się tu obrady 11. konferen-  
cji i porozumienia prasowego  
polsko-rumuńskiego.  
Przed południem obradował ko-  
mitet redakcyjny, który ujął ob-  
szerny materiał dyskusyjny w  
formę rezolucji przyjętych na-  
stępnie na posiedzeniu plenar-  
nym.

Czytajcie

„Nowego Sportowca”

## Nowy incydent angielsko-japoński

Urządnik brytyjski strzelał do maszerującego oddziału Japończyków

SZANGHAJ. Do poważnego angielsko-japońskiego incyden-  
tu doszło wczoraj w miejscowości Putung koło Szanghaju. Pe-  
wien urzędnik angielski dał strzał z rewolweru w kierunku przemaszerowującego oddziału japońskiego. Japoński konsul ge-  
neralny złożył w związku z powyższym incydem energiczny protest u władz brytyjskich, zastrzegając sobie ponadto pra-  
wo zgłoszenia żądań odszkodowawczych.

Do incyden-  
tu powyższego do-  
szło w związku z interwencją ja-  
pońskiego oddziału wojskowego  
w konflikcie, jaki zarysował się  
w jednej z fabryk angielskiej po-  
między strajkującymi robotni-  
kami a łamiestrajkami.

SZANGHAJ. Według uzupeł-  
niających wiadomości, dotyczą-  
cych incyden-  
tu japońsko-  
angielskiego, sprawca incyden-  
tu został przed aresztowaniem go  
przez Japończyków ciężko ran-  
ny. Odnosił on ciężką ranę głow-  
y oraz pchnięty został 3-krotnie  
sztyłem w okolicę brzucha.

Tinkler znajduje się obecnie  
w szpitalu, gdzie będzie podda-  
ny natchmiastowej operacji.

Mimo, że incydent wydarzył  
się dziś o godz. 8-ej rano, Tin-  
kler nie został natchmiast prze-  
wieziony z Putung na drugi  
brzeg rzeki do Szanghaju, lecz  
dopiero o godz. 23-ej, to znaczy,  
po upływie 15-tu godzin.  
Rannego Tinklera eskortowało  
3-ch Japończyków.

Dotychczas nie wiadomo, czy  
Tinkler będzie wydany władzom  
brytyjskim. W pokoju sąsiadu-  
jącym z salą operacyjną umiesz-  
czono uzbrojony posterunek ja-  
poński.

TOKIO. Dwaj oficerowie an-  
gielscy pik. Spear i por. Cooper,  
którzy aresztowani zostali przez  
władze japońskie w Kałganie  
(Wewnętrzna Mongolia) stoją  
pod zarzutem uprawiania szpie-  
gostwa. Według informacji ja-  
pońskich obaj oficerowie udali  
się bez zezwolenia i wbrew za-  
kazowi władz japońskich na te-  
rytorium, znajdujące się pod ja-  
pońską okupacją wojskową.

## Goebels jedzie do Gdańska

Znamienne oświadczenie Wysokiego Komisarza L.N.

GDANSK. Minister propagan-  
dy Rzeszy dr. Goebels zapowie-  
dział swój przyjazd do Gdańska  
na dzień 17 bm. z okazji „tygod-  
nia kultury niemieckiej”. Przewi-  
dywane jest przemówienie min.  
Goebelsa na tej imprezie.

GDANSK. Biuro prasowe Sena-  
tu gdańskiego wydało komunikat,  
według którego wysoki komisarz  
Ligi Narodów prof. Burckhardt  
odwiedził prezydenta Senatu  
Greiser'a, któremu zakomunikow-  
wał, że w najbliższych dniach  
zamierza udać się do Bazylei ce-  
lem wzięcia udziału w uroczysto-  
ściach akademickich. Bezpośred-  
nio po zakończeniu tych uroczy-  
stości powróci do Gdańska.

Prof. Burckhardt stwierdził  
przy tym, że uwiadomienia prezy-  
denta Greiser'a o tej podróży  
dlatego, że ostatnio jego wyjazd  
z Gdańska mylnie komentowano.

Wydobycie łodzi podwodnej  
natrafia na nowe trudności

LONDYN. Wydobycie zatopio-  
nej w zatoce Liverpolskiej an-  
gielskiej łodzi podwodnej „The-  
tis”, natrafia nadal na poważne  
trudności. Podczas gdy jeszcze  
wczoraj jako ostateczny termin  
wydobywania „Thetis” wyznaczono

dzień dzisiejszy, stocznia macie-  
ryzta w Birkenhead w ogłoszo-  
nym dziś w południe komunika-  
cie zaznacza, że obecnie zakłada  
się dookoła kadłuba łodzi liny  
stalowe.

Aczkolwiek praca nurków —  
twierdzi komunikat — utrudnio-  
na jest wskutek silnych prądów  
morskich, można mieć nadzieję,  
że w przyszły czwartek podjęta  
będzie próba podniesienia łodzi  
podwodnej.

Min. Bonnet o rokowaniach z Sowietami  
i o sojuszu francusko-tureckim

PARYŻ. Na wczorajszej Radzie  
Ministrów minister spraw zagra-  
nicznych Jerzy Bonnet przedsta-  
wił członkom rządu rozwój roko-  
wań Francji i Anglii z Sowietami.  
Na wstępie minister odczytał in-  
tegralny tekst odpowiedzi sowie-  
ckiej, która jego zdaniem wnosi  
jedynie pewne poprawki do przed-

stawionego Moskwią tekstu noty  
angielsko-francuskiej.

Rada Ministrów rozważała na-  
stępnie również formuły, mogące  
doprowadzić do kompromisu. Ro-  
kowania między Paryżem a Lon-  
dynem będą w tym względzie  
dalej prowadzone i dopiero po  
osiągnięciu całkowitej zgody mię-

dzy Francją a Anglią wspólna  
odpowiedź zakomunikowana bę-  
dzie rządowi sowieckiemu.

W dalszym ciągu min. Bonnet  
przedstawił swoim kolegom zna-  
ny już skądinąd przebieg roko-  
wań francusko-tureckich. Ro-  
kowania te dobiegają obecnie  
końca.

## Frontem do Turcji!

Egipt zamierza podpisać dwustronny pakt nieagresji

BUKARESZT. W dniu 9 b. m.  
na posiedzeniu parlamentu mini-  
ster spraw zagr. Gafencu wygło-  
sił exposé o rumuńskiej polityce  
zagranicznej. Wczorajem tegoż  
dnia minister Gafencu uda się z  
oficjalną wizytą do Ankary i A-  
ten.

Do Istambułu przybędzie ru-  
muński minister spraw zagr. Ga-  
fencu, któremu będzie towarzy-  
szyło kilku wyższych urzędników  
Ministerstwa Spraw Zagranicz-  
nych, w sobotę. Tego samego  
dnia minister Gafencu odjedzie  
do Ankary, dokąd przybędzie w  
niedzielę i gdzie zabawi 3 dni.

KAIR. Krają uporeczywe wia-  
domości, że egipski minister  
spraw zagr. Abdull Fattih Jahja  
pasza udaje się w najbliższym  
czasie do Ankary, celem podpisa-  
nia dwustronnego paktu nieagre-  
sji z Turcją. Pakt egipsko-tu-  
recki będzie wzorowany na pak-  
cie francusko-tureckim.

## Dzień straszliwych pożarów

Spłonęła cała dzielnica w Łodzi

Dzień wczorajszy był, jak się  
okazuje w ogóle dniem pożarów.  
O godz. 18-tej wybuchł gro-  
ny pożar w dzielnicy Retkina w  
Łodzi. W ciągu nocy spłonęło je-  
szcze kilkanaście domów. W pło-  
mienach zginęło dziecko jedno-  
go z właścicieli nieruchomości.

Również w dniu wczorajszym  
we wsi Konopnica Niechmirow-  
ska pod Łodzią wybuchł pożar w  
zagrodzie Antoniego Łakomego.  
Ogień rozszerzając się błyskawic-  
nie objął w krótkim czasie 16 za-  
gród, które całkowicie spłonęły.

Straty są bardzo znaczne, lecz  
wysokości ich narazie nie ustal-  
no. Kilkadziesiąt rodzin pozosta-  
je bez dachu nad głową.

## Zwłoki utopionego rybaka

wyrzuciły fale morskie pod miejscowością Dębki

Pod miejscowością nadmorską  
Dębki obok granicy polsko-nie-  
mieckiej wypłynęły zwłoki jak-  
iegoś mężczyzny, ubranego w  
strój rybaka. Po wylowieniu to-  
pielca okazało się, iż jest to je-  
dna z ofiar zatopionej przez fale  
łodzi rybackiej, która wywróci-  
ła się podczas gwałtownej zawie-  
ruchy w pobliżu Karwieńskich  
Błot, w odległości około kilome-  
tra od brzegu.

Po przybyciu władz bezpie-  
czeństwa wdrożono dochodzenie  
i ustalono, iż są to zwłoki 26-  
letniego Bernarda Bizewskiego.  
Ponieważ zachodzi przypuszcze-  
nie, iż fale morza wyrzuciły cia-  
ła pozostałych ofiar, na wybrze-  
żu czynione są stałe poszukiwa-  
nia.

Katastrofa samolotu  
w Finlandii

HELSINKI. W poniedziałek  
wieczór wydarzyła się w pobliżu  
miejscowości Lieksa, w południo-  
wej Finlandii, katastrofa samo-  
lotowa. Samolot, który odbywał  
lot okrężny stanął w płomieniach  
i runął z wysokości 100 metrów  
do rzeki Lieksa.

Pilot i 5 pasażerów ponieśli  
śmierć na miejscu.

## Szwajcaria zbroi się!

Rada Narodowa uchwaliła kredyt w wysokości  
190 milionów franków

BERN. Rada Narodowa uch-  
walała wczoraj nadzwyczajny kre-  
dyt wojskowy w wysokości 190  
milionów franków po uprzednim  
obszernym naświetleniu obecnego  
stanu zbrojeń szwajcarskich przez  
naczelnika departamentu wojsko-

wego, radcę związkowego Minge-  
ra.

Potencjał obronny Szwajcarii  
doznał ostatnio potężnego wzmoc-  
nienia. Szwajcaria może obec-  
nie całkowicie zaufać swej armii.

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również  
PRZY PRZEZIĘBIENIU,  
GRYPIE i KATARZE

**Tajemnica Pięknej Pani**  
TIBETIN  
SIX-SIX  
STO KWIATÓW  
LE RAYON  
TIEN-SZAN  
wody kwiatowe  
**CHERYS**



# Do czego Hitler doprowadził:

## 300 milionów dziennie kosztują świat zbrojenia

Obecna napięta sytuacja między narodowa znajduje swój wyraz w gwałtownym wyścigu zbrojeń, który jest problemem przede wszystkim ekonomicznym. Dlatego słuszne jest twierdzenie, że światowa wojna ekonomiczna właściwie już się rozpoczęła. Chodzi o to, jaki jest jej stan obecny i jakie są jej szanse? Nad tym zagadnieniem zastanawiają się bardzo poważnie ekonomiści i publicyści wszystkich krajów, z pośród których Francuz A. L. Jeune podał w ostatnich dniach szczegółowe cyfry i obliczenia.

Wynika z nich, że Niemcy w obecnej chwili, po pochłonięciu Austrii i Czechosłowacji, wydają rocznie na zbrojenia ok. 30 miliardów złotych. Anglia wydaje minimalnie 16 miliardów. Jest to cyfra, którą w kwietniu podał w Izbie Gmin sir John Simon, minister skarbu, oświadczając równocześnie, że niewątpliwie suma ta zostanie wkrótce podwyższona. Francja ze swej strony wydaje ok. 8 miliardów. Sowiety w budżecie swoim określili wydatki na cele wojskowe w sumie ok. 45 miliardów zł. Jeśli się doda do tego wydatki na cele wojenne Włoch, Japonii, Ameryki i innych państw, to wynika stąd, że świat wydaje w roku 1939 przeszło 300 milionów zł. dziennie na zbrojenia.

### CO ZA TO MOŻNA ZROBIĆ.

Za tę sumę można by utrzymywać przez rok cały 200 milionów ludzi, nie żądając od nich żadnej pracy. Francja mogłaby za te pieniądze zbudować milion domów z ogrodami dla 2-3 milionów rodzin. Niemcy mogłyby ofiarować *automobil każdemu małżeństwu* niemieckiemu względnie dostarczać 30 milionów kg. masła dziennie swojej ludności, której brak tłuszczów tak bardzo daje się we znaki. Można by również ofiarować każdemu robotnikowi niemieckiemu pół roku płatnego urlopu. Sukno, które Anglia zamówiła na mundury dla nowych rekrutów, pokryłoby przestrzeń 4.800 km., a więc mniej więcej odległość z Londynu do Nowego Jorku.

### ZAMASKOWANA INFLACJA.

Z kolei wysuwa się problem pokrycia finansowego tych olbrzymich wydatków. Używa się 3 głównych środków: podobnych do tych, które były w użyciu w czasie Wielkiej Wojny; nowe podatki, stosunkowo w nieznacznej ilości, bardzo wiele wielkich pożyczek i najrozmaitsze formy mniej lub więcej zamaskowanej inflacji. Dzięki tym wszystkim metodom zadano kłam przewidywaniom uczonych ekonomistów, którzy w chwili wybuchu Wojny Światowej w sierpniu 1914 roku twierdzili, że będzie ona mogła trwać najwyżej 3-4 miesięcy, nie starczy bowiem środków na prowadzenie jej przez czas dłuższy. A jednak wojna trwała 4 lata i 4 miesiące. Okazało się bowiem, że wydatki wojenne można opędzać niekoniecznie pieniądzem pełnowartościowym, ale i takim o zmniejszonej wartości.

Francja pokrywała swoje wydatki w czasie Wojny Światowej biletami bankowymi, pożyczkami krótkoterminowymi, przede wszystkim zaś bonami obrony narodowej, kilkoma pożyczkami długoterminowymi, itd. W ten sposób doprowadzono do inflacji i zwiększono znacznie ilość długów ciążących na skarbie państwa. W hadlu zagranicznym Francja posługiwała się najpierw swoim złotem, potem portfelem walorów za granicznych, a wreszcie zaciągnęła pożyczki w Londynie, a później w Nowym Jorku.

### SPLATA DROGĄ BANKRUKTWA

Splata tych długów dokonała się drogą, mówiąc po prostu, ban-

kructwa. W roku 1928 Poincaré obniżył wartość franka o cztery piąte. W roku 1932 Francja, a za nią Anglia, przestały spłacać swoje długi, zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych, wskutek czego suma wierzytelności Ameryki wynosi dziś przeszło 70 miliardów złotych.

### „EXPORT ALBO ŚMIERĆ!”

Jest rzeczą zrozumiałą, że bankructwo Niemiec po ukończeniu wojny było najradzykalniejszą i najbardziej niebezpieczną. Wartość marki spadła do zera, życie ekonomiczne kraju zostało zdeorganizowane, zapanowała panika i anarchia, która pozwoliła po pewnym czasie dojść Hitlerowi do władzy. Pod jego rządami

jednak III-Rzesza może się znaleźć w sytuacji finansowej, przy pominięciu tego z okresu tuż po zakończeniu wojny światowej. Władcy finansowi Niemiec używają rozmaitych środków, aby zamaskować bankructwo, aby nie dać poznać, że marki właściwej już nie ma, a miejsce jej zajęły rozmaite rodzaje marek bezwartościowych. Oczywiście, nie da się przy ich pomocy pokrywać wartości koniecznego importu surowców.

Niemcy, nie mając już ani złota, ani dewiz, muszą eksportować i tym się tłumaczy formuła użyta przez Hitlera: „Eksport albo śmierć”.

Wszyscy sobie zdają sprawę, że zaborczość systemów dyktatorskich zmusiła ludzkość do rujnującego i groźnego wyścigu zbrojeń. Możliwością wyjścia z obecnego stanu rzeczy są trzy — konkluduje p. A. L. Jeune — najradzykalniejszym, ale samobójczym wyjściem, byłaby wojna, która pociągnęła by za sobą zniszczenie Europy. Dalsze kontynuowanie wyścigu zbrojeń i nie ryzykowanie natychmiastowego wybuchu doprowadzić musi do bankructwa Niemiec, a jeszcze szybciej Włoch, jako krajów ekonomicznie słabszych, których obywatele pokrywają majątkami swoimi, niedostatkiem, obniżeniem poziomu życia koszty olbrzymich zbrojeń. Bankructwo jednak pociągnęłoby za sobą głęboki wstrząs wewnętrzny, wywołałoby rewolucję. Jedyne wyjście wobec tego byłoby, aby państwa totalistyczne, zdając sobie sprawę z przewagi państw demokratycznych na każdym polu, zrezygnowały z polityki zaboru i przemocy, której nieuchronnym następstwem jest szalony wyścig zbrojeń.

# Tajemnica nigdy nie starzejącej się kobiety



Al jednej zmarzłki w wieku 45-letniej Gładka, jaśnie, nieskazitelna cera młodej dziewczyny! Robi to wrzenie cudu, ma jednak naukowe uzasadnienie. Jest to cudowne działanie „Biocehu”, zdumiewającego wynalazku Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego D-ra Stejskala. Bioceh jest to cenny naturalny, odmładzający składnik, niezbędny dla każdej gładkiej, niepomarszczonej skóry. Wehodzi on obecnie w skład Kremu Tokalon koloru różowego, preparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Odywia i odmładza skórę podczas snu. Budzi się Pani młodsza z każdym rankiem. Zmarzłki są wyglądzone. — W dzień natomiast należy stosować Odywery Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty). Czyli skórę jasną i świeżą, rozpuszcza wagi i usuwa wszelkie wady cery. Odmłodzi się o dziesięć lat i pozostała młoda! Pełń kres zwiastującym mięśniami twarzy! Pozbądź się nieszytych, zwidłej cery! Odsyńkaj jasne, jędrne policzki i delikatną urodę dziewiętnastolatki! Bądź z zachwyconą cudownym działaniem obu Odywery Kremów Tokalon. W przeciwnym razie chętnie zwrócimy Pani pieniądze.

**Więcej szans**

Wyrzucił dajcie nowy plan 45 Losów klasowej. Może właśnie teraz do was uśmiechnie się szczęście. Kupcie szczęśliwe losy w kolekturze

**DZIERŻANOWSKIEGO**

NOWY-SWIAT 64. FREJA 5

Oddział Galano, Chrobrego 11. Tam stale pada wiele wygranych. Co jest najlepszą reklamą tej Kolektury

**Pomoc materialna dla rodzin ofiar katastrofy „Thetis”**

LONDYN. Zainicjowana przez lorda - mayora Londynu i zarządy 6-ciu największych stoczni angielskich zbiórka pieniędzy na rzecz rodzin, pozostałych po członkach załogi, którzy zginęli w katastrofie łodzi podwodnej „Thetis”, osiągnęła w pierwszym dniu kwotę 20 tys. funtów szterlingów.

Na sumę tę składają się i mię

dzi innymi następujące dary: król Jerzy VI 100 funtów, królowa Elżbieta 50 funtów, królowa - matka Mary 40 funtów, za rząd stoczni „Cammell-Laird” firma „Vickers - Armstrong” i lord Nuffield po 5 tys. funtów.

**W cztery oczy**  
Intymne rozmowy z naszymi Czytelnikami

## Brzydki i biedny też pragnie miłości

P. AL z WILNA prosi nas o radę w sprawie, którą tak opisuje:

„Mam 28 lat i jestem biednym robotnikiem. Sam wiem, że jestem brzydki, a jednak lubiany przez kobiety. Przed kilkoma laty poznałem wdówkę, starszą ode mnie o 9 lat i mającą troje dzieci. Pomimo jej wieku, pokochałem ją z całego serca, jak nigdy nikogo. Przecież jestem młody, pragnę jej miłości i pieczy, a ona, ta moja ukochana, jest dla mnie całkowicie obojętna. Proponowałem jej ślub, ale odmawia, mówiąc, że jako biedny robotnik nie zdołałbym jej utrzymać, zresztą, mówi, że ma kiego charakter, choruje na nerwy i płuca, więc nie będzie z niej żona. Gdy się jej sprzeciwiam, zaraz grozi zerwaniem. Choć tyle już przez nią cierpiałem, kocham ją nadal. Pragnę ją zdobyć, namawiałem ją do bliźszego współżycia. Uległa. Od owej chwili jeszcze bardziej ją pokochałem. Jeżeli ona mnie nie, to dlaczegożby była mi pozwolona? A może to było tylko podziękowanie za to, że pomagam jej w pracy przy jej posiadłości?”

Śpiewamy z nią razem w kościele. Śpiewa tam też pewien sztabak, z którym moja ukochana wyraźnie sympatyzuje. Mnie to doprowadza do wściekłości. Czy mogę jednak zabronić? Nie mogę zrozumieć, co ona w nim

jej przykrość, bo chciała być sama, a tak widzieli ją znajome, co jej było nie miłe, ponieważ jestem nie inteligentny. Słowem, że jestem jej przeszkodą. Nie chcąc nią być, postanowiłem z wielkim bólem serca odejść od niej. Ale nie wiem, czy to przeżyję, bo bez niej nie chce mi się wcale żyć na tym świecie”.

Skoro to Panu tak ciężko ma przejść, niech Pan raczej nie odchodzi. Nie wiem, co prawda, jakie ta 37-letnia panna ma zakęty, że tak działa na Pana i na chłopca, który mógłby być jej synem, ale skoro je ma, to przypuszczam, że już jednak też nie na bardzo długo. Wtedy samemu Panu się odechce tej znajomości, bo Pan jeszcze będzie młody i do rzeczy jakiejś conajmniej 15 lat, a ona jeszcze najwyżej pięć.

Na razie zaś musi Pan jakoś ten okres przebiecować, a jeżeli Pan sobie chce ulżyć, to niech Pan przynajmniej nie robi jej ciągłych scen zazdrości, bo to ją tylko zraża do Pana.

# CHORZY!

ZIOŁA D-ra BREYERA  
przynoszą ulgę w następujących chorobach:

Nr. 1 w chorobach płucnych	2.50
Nr. 2 w złej przemianie materii	3.—
Nr. 3 w chorobach żołądkowo-kiszczkowych	2.50
Nr. 4 w chorobach nerwowych	3.60
Nr. 6 w blednicy i niedokrwistości	4.20
Nr. 7 w chorobach nerwowych i pęcherzowych	3.—
Nr.9 przeczyszczające	1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni „POLHERBA”, Kraków - Podgórze skr. 48. Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN

## KOCUTEK

zastosowanie

GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWIĘD

LADACIE ZROZĄDŹ TYLKO W MIGRENO-NERVOSIN TORONTO



## Nowy poseł Hiszpanii na zamku królewskim złożył swe listy uwierzytelniające

Wczoraj p. Luis de Podrososy Madan hr. de Sant Esteban de Canongo, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Hiszpanii złożył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na Zamku Królewskim.

Przy audiencji obecni byli: wice-min. spr. zagr. Jan Szembek, szef kancelarii cywilnej p. Lepkowski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta gen. Schally i radca protokołu dyplomatycznego p. Doria Deronowicz.

Przy wręczeniu listów uwierzytelniających poseł Hiszpanii wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.

„Ustrój, który upadł, stracił w samym początku wszelki kontakt z opinią narodową i z najczystszyimi tradycjami Hiszpanii. Z jego okrwawionych ruin wyłoniła się triumfująca no-

wa Hiszpania: „jedna, wielka i wolna“; spadkobierczyń jednocześnie wielkich skarbów duchowych, jakie przekazała jej przeszłość, na całym świecie, gdzie tyle narodów mówi jej językiem i żyje jej tradycjami.

Narody bohaterkie i katolickie na dwóch krańcach Europy, Polska i Hiszpania, w ciągu wieków na całym świecie odznaczały się wielkimi czynami dla obrony naszej cywilizacji chrześcijańskiej. Ta sama kultura, ta sama wiara, miłość tego samego Boga, żyła w głębi naszych serc.

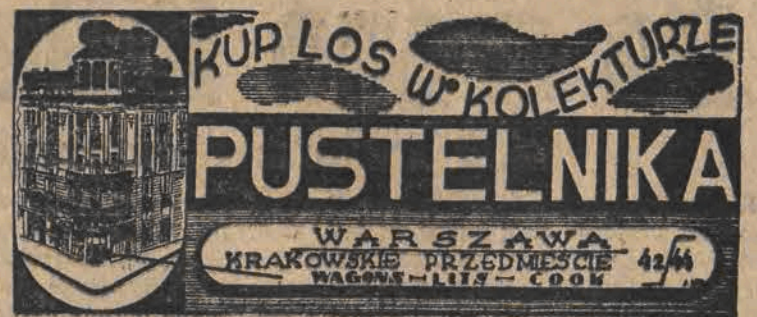
Zaledwie przed 20-tu laty ks. Skorupka — święty kapłan Waszej Armii umiera niedaleko od Waszej Wisły z krzyżykiem w ręku. Wczoraj Mescardo, obrońca Alkazaru, poświęca u wrót Toledo, otoczonego szką Tag, syna, który umiera całując krzyż. Tak to w historii sławnych czynów na szczytach Tag i Wisła łączą swe uświęcone wody dzięki męczącej. Jestem dumny, Panie Prezydencie, że zostałem przedstawicielem nową Hiszpanii w wielkim kraju, przywróconym do życia“.

Pan Prezydent Rzeczypospo-

litej odpowiedział, mówiąc m. in.:

„Naród polski podziela szczerze nuzca narodu hiszpańskiego, który po długich latach walk zdobył upragniony pokój, wyniósłszy równocześnie z tych walk nienaruszony honor narodu.“

Wspólność źródeł cywilizacji i podobieństwo roli dającej na dwóch rubieżach cywilizacji zachodniej sprawiają, że oba nasze narody, jakkolwiek geograficznie odległe, bliskie się czują duchem i cenią jako najwyższe dobro te same walory moralne. Jest zadaniem na przyszłość, by stosunki Polski z Nową Hiszpanią nie tylko utrzymały na stopie tradycyjnej przyjaźni, lecz by je rozwijały połąbiąc dla obopólnego dobra i utwierdzenia pokoju w Europie.



## Nie wolno żenić się z Angielkami oczywiście... Niemcami!

LONDYN. Antyangielska propaganda w Niemczech przeniesiona została nawet na teren stosunków czysto prywatnych. Władze niemieckie nie pozwalają ostatnio obywatelom niemieckim wchodzić w związki małżeńskie z obywatelkami angielskimi, motywując to obecną sytuacją polityczną.

W konkretnym wypadku, jak informuje „Daily Herald“, nie pozwolono pewnemu młodemu Niemcowi na poślubienie Angielki.

Oświadczono mu, że jeśli wbrew przestrodze weźmie ślub poza granicami Rzeszy, to wów czas nie ma po co wracać do Niemiec.

## Zabiegi Niemiec o pozyskanie Jugosławii zakończyły się niepowodzeniem — tak stwierdzają w Rzymie

RZYM. Omawiając wyniki wizyty regenta ks. Pawła w Berlinie, tutejsze sfery dyplomatyczne stwierdzają zgodnie, że nie doprowadziła ona do żadnych nowych osiągnięć politycznych, które oznaczałyby większe i konkretniejsze zbliżenie Jugosławii do państw osi, a w szczególności do Niemiec.

Powyższą opinię wyraża również zbliżona do sfer dyplomatycznych agencja „Infor“, która w komunikacie z dnia 6-go bm., poświęconym wizycie berlińskiej pisze m. in., że Jugosławia pozostanie nadal zdalą od wszelkich spraw, nie dotyczących bez pośrednio jej własnych interesów życiowych.

W dalszym ciągu nawiązując do zapowiedzianego podpisania układów o nieagresji między Niemcami a Łotwą i Estonią, agencja zaznacza, że w rozmowach berlińskich nie wysunięto wcale kwestii zawarcia analogicznego układu niemiecko-jugosłowiańskiego, a to ze względu na specjalne położenie Jugosławii.

W końcu komunikat zwraca uwagę na toast Hitlera, wniesiony podczas bankietu na cześć jugosłowiańskiej pary książęcej, komentując go jako uroczyste zapewnienie nienaruszalności granic Jugosławii przez Rzeszę. Zdaniem agencji słowa kanciera Hitlera przekonały niewątpli-

wie rząd belgradzki o pokojowych intencjach Niemiec, co powinno wykluczyć automatycznie możliwość przyjęcia przez Jugosławie jakichś gwarancji od innych mocarstw.

W tutejszych kołach jugosłowiańskich panuje przekonanie, że wbrew przewidywaniom pewnego odłamu prasy zagranicznej, wizyta pary książęcej w Berlinie nie wpłynie na dalsze rozszerzenie i tak już szerokiej współpracy gospodarczej między Jugosławią i Niemcami.

Koła te zaprzeczają również pogłoskom o możliwości przystąpienia Jugosławii do paktu antykominternowskiego albo wystąpienia z Ligi Narodów.

## Omdlenie kierowcy przyczyną tragicznego wypadku

Niecodzienna katastrofa samochodowa wydarzyła się pod miejscowością Oświęcim w pobliżu Krakowa.

Szosa posuwał się z dość znaczną szybkością samochód osobowy należący do przemysłowca z Mysłowic Maksymiliana Słabego. Prócz właściciela znajdowała się wewnątrz wozu jego żona Elżbieta, znajomy przemysłowca Emanuel Gospodarek z Boną Klarą i małą córeczką.

W pewnym momencie kierow-

ca Edmund Kiełsiński stracił panowanie nad samochodem. Maszyna zatoczyła na szosie kilka zygzaków po czym wpadła do przydrożnego rowu i wywróciła się.

Wszystkich rannych przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Mysłowicach. Bez żadnego szwanku wyszedł jednak dziwnym trafem kierowca. W czasie przesłuchiwania go przez policję oświadczył on, iż stracił panowanie nad kierownicą na skutek raptownego omdlenia.

**EMOLLIN** ziołowa galareta PRZECZYSZCZAJĄCA  
APTEKA MAZOWIECKA — WARSZAWA, MAZOWIECKA 10

## Bez zapasów człowiek ginie

Polskie przysłowia ludowe mają szczególną wymowę, bo przemawia przez nie mądrość ludu, który swój byt wykuwa ciężką pracą na roli. Z doświadczeń wielu pokoleń wypływają pouczające praktyczne, które są najlepszą filozofią życia. Jakże wiele treści zawiera powiedzenie, że „bez zapasu człowiek ginie bez czasu“! Każdy rolnik wie doskonale, jak los czeka nie tylko jego samego, ale i rodzinę jego i ten kawałek ziemi, jaki posiada, gdy w śpiączce nie ma zapasów na przednówek. Głód, choroby, często i utrata własności — oto

skutki, gdy się nie posiada zapasów.

Prawie każdy doświadcza niejednokrotnie w swym życiu „przednówka“. Dla tych, kto nie ma żadnych zapasów, przednówek taki jest bardzo nieprzyjemny, często nawet katastrofalny, dla innych, którzy zwracają uwagę na ten okres, jest on czasem tylko cięższym, ale nigdy nie katastrofalnym fragmentem życia. Kto nie chce „zginąć“ — jak poucza przysłowie — niech robi „zapas“.

Najlepszy taki zapas stwarza wygrana loteryjna, która może być udziałem każdego, kto wykupuje stałe los.

## Zamordował rodziców-staruszków

O zbrodni podejrzany jest wyrodny syn

W nocy z niedzieli na poniedziałek w Lubosinku pow. szamotulski dokonano potwornej zbrodni na osobach 73-letniego Michała Przewoźnego i jego 74-letniej małżonki Agnieszki. Zna-

leżono ich bez życia z ranami zadanymi tępym narzędziem i uduszonych.

Podejrzanie padło na syna zamordowanych Stanisława u któ-

rego staruszkowie byli na t. zw. „wymiarze“. Wiadomym bowiem było, że na tle wymiaru dochodziło często do sprzeczek między zamordowanymi, a ich synem.

## Ważne tematy wojskowe

omawiane będą podczas pobytu gen. Gamelin w Londynie

LONDYN. Szef francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin, który we wtorek przybył do Londynu, pozostanie tu do piątku. W środę gen. Gamelin zwiędził w towarzystwie angielskiego szefa sztabu lorda Grota

akademię wojskową w Sandhurst, po czym udał się na wielki plac ćwiczeń w Aldershot.

We czwartek rząd angielski wyda na cześć francuskiego szefa sztabu śniadanie, zaś wieczorem tegoż dnia odbędzie się bankiet w Izbie Gmin. W piątek gen. Gamelin odbędzie konferencję z ministrem obrony narodowej lordem Grota, a popołudniu tegoż dnia gen. Gamelin opuści Londyn.

Co się tyczy rozmów, jakie gen. Gamelin przeprowadzi w Londynie, korespondent dyplomatyczny „Times“ donosi, że

tematem ich będą w pierwszym rzędzie ważne problemy wojskowe natury technicznej. Poza tym gen. Gamelin zostanie szczegółowo poinformowany o przebiegu realizacji ustawy o powołanej służbie wojskowej.

W artykule wstępnym „Times“ podkreśla znaczenie wizyty francuskiego szefa sztabu, oświadczając między innymi, że przyczynia się ona do umocnienia wzajemnego zaufania, co stanowi niezwykle cenny przyczynek do skuteczności powziętych wspólnie kroków mających zabezpieczyć pokój.

## Ruch na Dworcu Głównym wznowiono

Pociągi kursują według tymczasowego rozkładu jazdy

Wczoraj od samego rana Dworzec Główny został częściowo otwarty dla ruchu pociągów, odchodzących i przychodzących ze wszystkich kierunków. Ręczna praca, kursują one według specjalnego, tymczasowego rozkładu jazdy.

Czynne są perony pierwszy i czwarty, drugi zaś i trzeci, które zostały podczas pożaru i runięcia stropu zasypane, zostały zabezpieczone.

Przez całą noc na miejscu katastrofy czuwały posterunki straży ogniowej. Pelzające jeszcze gdzieś płomienie zalewano natychmiast wodą z hydrantów.

We wczesnych godzinach rannych przystąpiono do usuwania

zalegających gruzów. Niezależnie od tego usuwano zawalone stropy, po czym dopiero, po ukończeniu tych prac, będzie mogła rozpocząć pracę komisja szacująca straty.

O godzinie 7-ej przyjechał na Dworzec p. min. Ulrych, który w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa Komunikacji dokonał przeglądu spalonego Dworca. W wyniku tej lustracji p. min. wydał cały szereg za rozkazów.

Dochodzenie mające na celu ustalenie przyczyn tragicznego pożaru Dworca prowadzone jest z całą energią. Prowadzi je, jak już donosiliśmy, sędzia śledczy do spraw szczególnie wagi p. Demant.

W biurze jego mieszczącym się przy placu Krasieńskich przesłuchano wczoraj pięciu aresztowanych pracowników „Ruty Pokój“. W chwili wybuchu ognia byli oni zatrudnieni na Dworcu i istnieje podejrzenie, iż jakaś nieostrożność z ich strony spowodowała pożar. Wszyscy oni zostali osadzeni w areszcie przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Jak spodziewać się należy, co nie zostało jednak jeszcze przez władze ustalone z całą pewnością, pożar powstał w grubej warstwie izolacji korkowych, skąd następnie płomienie przetrwały się na deski rusztowań i ściany.

## 18-letni robotnik zamordował córkę ziemianina

W marcu tego roku — o czym donosiliśmy — popełniono okrutne morderstwo na osobie Adeli Masłowskiej, córce właściciela Nadarzyc pod Wrześnią. Przez 3 miesiące władze nie mogły wyjaśnić tej zbrodni dopiero ostatnio ujęto sprawcę morderstwa, jest nim 18-letni robotnik Gerhard Wiczorek, syn szwajcara zatrudniony u pp. Masłowskich.

Powodem zbrodni była chęć zemsty, ponieważ Masłowscy

mieli zastrzeżenia dotyczące jego pracy, którą w rezultacie mu wypowiedzieli. Wiczorek był dwukrotnie zatrzymywany, ale z powodu braku dowodu winy zwalniany z aresztu.

Obecnie zgromadzono przeciwko niemu tyle dowodów, że Wiczorek przyznał się do popełnionej zbrodni.

**Popieraj LOPP**





Konrad udał się w poszukiwaniu Lottchen do Wiednia, gdzie spacerował w pobliżu pałacu cesarza, w nadziei, że spotka ją tam. Pewnego razu, podczas obiadu usłyszał kilka słów w restauracji, które przejęły go niepokojem.

W pierwszej chwili Konrad sądził, że to złudzenie... że źle słyszał...

Nie, to nie była pomyłka. Słyszał, jak wyraźnie wymawiają jego nazwisko:

— Grywiński... Grywiński...

Któż to zna tu jego nazwisko?

Głos dochodził go z za pleców. Konrad zrozumiał, że twarz jego jest zapewne teraz zmieniona, wystraszona. Nie, nie wolno mu okazać tak wystraszonej twarzy ludziom, którzy kilkakrotnie wymienili jego nazwisko... To może tylko wzbudzić podejrzenie. Toteż przysunął się krzesłem do stołu sąsiadów, i starał się nadstuchiwać uważnie...

Teraz mógł już uważnie słuchać rozmowy dwóch austriackich oficerów przy sąsiednim stoliku.

Właściwie tylko jeden z nich mówił; drugi pytał tylko od czasu do czasu o coś. Gdy zaś oficer wypowiedział znowu nazwisko „Grywińska“ — poczuł Konrad, jak krew uderzyła mu do głowy. Tym bardziej, że słowo to było wypowiedziane dziwnym głosem, taką intonacją, że mógł to mówić tylko Polak.

Tuż nie pomylił się również Konrad. W kilka chwil potem słyszał już, jak oficerowie przepłatają rozmowę polskimi zdaniem. Byli to bowiem naprawdę Polacy.

To dodało mu odwagi: odwrócił się i zaczął przyglądać się ich twarzom. Tak, jak gdyby to były znajome, bliskie twarze, tylko że w austriackich mundurach. Gdyby mógł zbliżyć się do ich stolika, dowiedzieć się szczegółowo, co ten oficer opowiada! Mimo wysiłku, nie może jednak Konrad zrozumieć, co między sobą mówią.

Boi się jednak ryzykować... Jest to okres wojenny, gdy każdy ciekawski jest traktowany, jak szpieg... Nie, zbyt drogo może zapłacić za tę swoją ciekawość. A może okazać im swą legitymację dziennikarza, współpracow-

nika szwajcarskiego pisma? — planował dalej, ale wnet zrezygnował i z tego pomysłu. Znajduje się przecież w obcym państwie... To może jeszcze bardziej zwiększyć podejrzenie...

Przysunął więc jeszcze bardziej swoje krzesło do ich stolika, i mimo szumu muzyki, mógł dokładnie zrozumieć o czym oni rozmawiają...

A to, co Konrad teraz usłyszał, było naprawdę wstrząsające... Serce jego waliło, jak młotem, krew uderzyła mu do głowy...

Ten oficer opowiada o jego siostrze, Anieli — domyślił się przerażony Konrad — Tak, mówi właśnie o niej...

I ze słów oficera, jak wprawny dziennikarz, odtworzył sobie całą rzeczywistość...

Tak na pewno to jest jego rodzona siostra, Aniela!

Konrad słyszy teraz dokładnie, jak oficer opowiada, iż działo się to w niemieckim mieście, w Hawelbergu... Tam się to wydarzyło... Polka, o nazwisku Grywińska zabiła niemieckiego pułkownika, szefa oddziału szpiegowstwa... Zastrzeliła i uciekła... Wysłano ślad za nią listy gończe. I nie tylko to... Władze wojskowe ogłosiły pięcienną nagrodę dla tego, który tę Polkę odnajdzie i odda w ręce władz...

Konrad coraz więcej upewnia się, że mowa jest o jego siostrze — Anieli... Przed jego oczyma stanał obraz obozu koncentracyjnego w Hawelbergu gdzie spotkał doktora Jana Karskiego... Od niego też dowiedział się, że siostra Aniela żyje...

Aniela na pewno robiła wszystkie starania, aby przedostać się do obozu — rozmyśla Konrad — Ale skąd wzięła się w pokoju pułkownika i to szpiega?... Dlaczego zabiła go?...

Tej zagadki nie mógł rozwiązać.

Gdyby tylko mógł mówić z tym oficerem obżerniej o tym zdarzeniu. Zorientować się w biegu wypadków, które poprzedziły morderstwo, dokonane przez jego siostrę!...

Zdaje sobie jednak sprawę, że jego zainteresowanie tą sprawą może wzbudzić podejrzenie oficera. Nie może ukryć zdenerwowania, jakie spowodowało to powiadanie... To go może zdradzić...

Oficer nie dostrzegł zmiany w twarzy nieznajomego i z ożywieniem opowiadał dalej:

— Najciekawsze jest to, że owa Polka była również szpiegiem niemieckim... Kto wie, jakie mieli porachunki między sobą...

Dreszcz zgrozy przebiegł ciałem Konrada. Z trudem siedział dalej w miejscu i rozszerzonymi, nieruchomymi z przerażenia oczyma wpatrywał się w twarz oficera...

Czy to możliwe?... Jego siostra — Aniela szpiegiem niemieckim?... I czemu to jej nazwisko jest łączone z miastem Hawelberg, gdzie przebywał doktor Karski?...

Konrad przysunął swoje krzesło do krzesła oficera. W tej samej jednak chwili orkiestra milknie... Na sali panuje cisza, przerywana od czasu do czasu cichym szepcieniem obecnych. Goście patrzą zdumieni na siebie... Nikt z nich nie może wytłumaczyć sobie nagłej przerwy w muzyce.

Za chwilę wszystko zostało wyjaśnione.

Na sali zjawił się właściciel kawiarni i ze spuszczoną głową i drżącym z bólu głosem zwrócił się do zebranych:

— Szanowni goście! Kazałem przerwać muzykę z powodu wielkiego nieszczęścia, jakie spotkało nasz kraj... Jego Cesarska Mość, nasz Cesarz i Król Franciszek przed chwilą wyzionął ducha.

Na sali poruszenie. Zebrani podnoszą się z miejsc. Wszyscy podążają w stronę drzwi.

Po chwili sala jest prawie opustoszała. Oficerowie, którzy siedzieli przy sąsiednim stoliku, wyszli również na ulicę po dodatki nadzwyczajne gazet z zawiadomieniem o smutnej nowinie.

Konrad został. Zgnębiony, smutny nie myślał w tej chwili o śmierci cesarza. Jego wszystkie myśli były teraz przy Anieli.

To na pewno ona. Przyjechała do Hawelberga, do doktora Karskiego, i tu musiało się z nią wydarzyć jakieś nieszczęście... Karski opowiadał mu dużo o Anieli... Podał mu jej adres w Warszawie... Postanawia bez namysłu jechać do Warszawy odszukać siostrę i pomóc jej w nieszczęściu...

I jakgdyby na umówiony znak, druga, boleśniej niż myśl uderza do głowy. W sercu uczył dotkliwy ból, jak uklucie noża:

Czy może istnieć dalej, nie wiedząc nic o jej losie?

A Lottchen?

Chwilę siedział nieruchomo. Nagle ożywia się. Wpadł na dobry pomysł. Postanawia działać.

(Dalszy ciąg jutro).

Jerzy Marten

# TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomięjskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć, pomimo, że był żonaty i kochał żonę. W tym celu nawiązała kontakt z bandą przestępców. Banda w podstępny sposób zwabiła Helenę Jarocką do Argentyny i sprzedała do domu publicznego. Helena zdołała stamtąd zbiec i po wielu przygodach wróciła do Polski. Jarockiego zaś usidiła Bronka i zamieszkała u niego.

Jarocki był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, to też gdy po powrocie do Warszawy Helena zajęła się sobą, Jarocki wyrzucił ją. Zrozpaczona postanowiła popełnić samobójstwo. Przeszkodził jej w tym powieściopisarz Bartosz, który będąc wdowcem, powierzył jej opiekę nad swoim jedynakiem i Helena wkrótce wyjechała z dzieckiem na wieś.

Bronka obawiała się, że Helena mimo wszystko zabierze jej Jarockiego, to też poleciła bandzie, aby usunęła rywalkę. Banda wyszedłszy, gdzie mieszka Helena, otruliła dziecko Bartosza i Helenę, na którą padło podejrzenie, została przesłuchana w urzędzie śledczym.

Komisarza, który był przyzwyczajony do takich scen, jak i do tego, że notoryczni zbrodniarze dostają ataków hysterii i krzyczą, iż są niewinni, nie waruszyły pełne rozpacz okrzyki Heleny. To też rzekł spokojnym głosem:

— Mówi pani, że to oszczerstwo. Może mi więc pani wyjaśni, kto jest zainteresowany w tym, aby rzucić na panią oszczerstwo?

Helena toczyła z sobą zaciętą walkę. Z jednej strony nie chciała otwierać starych ran, które ostatnie nieco się zagoiły, nie chciała opowiedzieć o tym, że mąż pchnął ją do samobójstwa. Z drugiej zaś strony czuła — mówiło to jej serce — że jest to dzieło pomocników męża, którzy postanowili w ten sposób jej się pozbyć. Wyczuwała intuicyjnie, że umyślnie otruto to niewinne dziecko, aby móc rzucić na nią to ciężkie oszczerzenie. Z tego też względu odpowiedziała:

— Kto? Mój mąż!

— Pani mąż? — zdziwił się komisarz — Powiedziała pani, że już dawno nie żyje pani z mężem?

— Nie powiedziałam panu całej prawdy... Nie mogłam o tym mówić... Ale teraz, teraz wszystko opowiem...

— Pani mąż mieszka w Warszawie?

— Tak.

— Czym się zajmuje?

— To dyrektor banku, Roman Jarocki, — drżała Helena na całym ciele.

— Kto? Dyrektor banku, Roman Jarocki? — obrzucił ją komisarz takim spojrzeniem, jak gdyby jej nie wierzył.

— Tak, tak jest panie komisarzu. Człowiek ten pchnął mnie również do samobójstwa...

— Dyrektor Roman Jarocki jest pan m mężem? Nic nie rozumiem. Tu niedawno, może przed dwoma tygodniami, przesłuchaliśmy go wraz z jego żoną w związku ze sprawą pewnego podrobionego czeku. Dyrektor Jarocki miałby być pan m mężem?

— Niestety, panie komisarzu... Człowiek ten dokonał tak strasznych rzeczy, że powinien zasiąść na ławie oskarżonych... Obecnie jestem głęboko przekonana, że on rzucił na mnie to oszczerstwo, ponieważ szuka sposobu pozbycia się mnie.

Komisarz przypatrywał się jej przez chwilę, wciąż jeszcze nie wierząc temu, o czym mówiła, a w końcu zapytał z ironią:

— Co takiego uczynił pan mąż, że aż powinien zasiąść na ławie oskarżonych?

— Sprzedał mnie handlarzom żywym towarem, którzy zawieźli mnie do Argentyny — łzy spływały jej po policzkach.

— Bankier Jarocki nie ma już lepszych interesów, musi sprzedawać kobiety i do tego własną żonę handlarzom żywym towarem — oświadczył komisarz głosem pełnym ironii — Szanowna pani, jest to źle spreparowane kłamstwo. Jak widzę, to pani rzuciła oszczerstwo, a nie pan mąż, jeśli pan Jarocki jest w ogóle pan m mężem.

— Tak, jest to nieprawdopodobne — ciężko westchnęła Helena — Gdyby przed tym strasliwym wypadkiem ktoś mi oświadczył, że mąż mój jest zdolny popełnić taką podłość, spoliczkowałabym go, ale niestety jest to prawda... Pewnej nocy zimowej mąż zwabił mnie na bal maskowy, a stamtąd wprowadził mnie handlarza żywym towarem, którzy w ciągu wielu miesięcy znęcali się nade mną.

Helena dokładnie opowiedziała, jak to pewnego dnia dostała anonimowy list, że mąż jej będzie z przyjaciółką na balu maskowym, który odbędzie się w salach Reduty, jak udała się tam i wpadła w szpony handlarzy żywym towarem, którzy wywieźli ją do Argentyny, skąd cudem wprost uciekła.

Komisarz przyglądał się jej z zaledwie widocznym uśmiechem. „Co za nonsens, powszechnie poważny dyrektor Jarocki miałby sprzedać swoją żonę do Buenos Aires... Coś jest tutaj jednak nie w porządku... Zresztą usłyszy się, co powie, Jarocki... W każdym razie sprawa ta staje się pikantna...”

— Dlaczego nie doniosła pani o tym dotychczas policji? — zapytał ją komisarz — Gdy tylko wróciła pani z Argentyny, to powinna była pani zameldować w urzędzie śledczym, że mąż oddał panią w ręce handlarzy żywym towarem

— Panie komisarzu, niech pan postara się mnie zrozumieć... Kochałam go... Kocham go jeszcze teraz, pomimo, że go nie nawidzę zarazem... Wiedziałam, że będzie bardzo cierpiał... zwichnię swoją karierę... — Helena otarła łzy z twarzy — Pomyślałam; niech mu Bóg za to wszystko się odplaci. Nawet gdy mnie wyrzucił, to wolałam rzucić się do Wisły, niż wyrzucić mu krzywdę... Teraz widzę, że źle zrobiłam, że należało się zemścić...

— Co mąż odpowiedział na pani zarzuty?

— Aby się usprawiedliwić, wystąpił z oskarżeniem, że uciekłam z kochankiem, podczas gdy w rzeczywistości wprowadzili mnie handlarze żywym towarem.

— Ha, — komisarz uczynił wielomówiącą minę — a więc mąż rzucił na panią oszczerstwo?

Komisarz popadł w głębokie milczenie i przez kilka chwil zastanawiał się nad czymś. Nagle rzekł:

— A więc zdaniem pani, dziecko otruta osoba, która chciała na panią rzucić oszczerstwo, czy tak?

— Tak przypuszczam, panie komisarzu... ponieważ nie mogę sobie wyobrazić, aby zgłodzone dziecko bez jakiegokolwiek konkretnego powodu...

— No, dobrze, zobaczy się... — oświadczył komisarz.

Nacisnął guzik dzwonka i po chwili zjawił się policjant.

— Odprowadź do aresztu.

— Panie komisarzu! — zawołała przerażona Helena.

Komisarz nie odpowiedział. Ręką tylko dał policjantowi znak, aby wyprowadził Helenę.

Po kilku chwilach znalazła się ona w celi aresztu, w której było kilka złodziejek i prostytutek.

Była dwunasta w południe. Jarocki siedział w gabinecie swojego banku. Był u niego przedstawiciel wielkiego przedsiębiorstwa budowlanego, któremu bank Jarockiego udzielał kredytu. W pewnej chwili Jarocki zaczął mu opowiadać historię o sfałszowanym czeku.

— Czy sekretarz pana siedzi — zapytał przedstawiciel przedsiębiorstwa budowlanego.

— Oczywiście. Nie chce się nawet przyznać, aby przypuszczam, że w końcu przycisną go tam do muru i powie wszystko.

W tej chwili zadzwonił telefon.

— Czy pan dyrektor Jarocki przy telefonie?

— Tak.

— Tu urząd śledczy. Poproszę pana dyrektora, aby był łaskaw zgłosić się do nas w bardzo pilnej sprawie.

(Dalszy ciąg jutro).



W czerstwym zdrowiu długo żyje kto **żywieckie piwo** pije!

## Wytworny lokal gastronomiczny w Sulejowie nad Pilicą

Otrzymałmy od jednego z naszych czytelników list następującej treści:

W pięknej okolicy Sulejowa nad Pilicą została przed kilku laty zbudowana przystań L. Morskiej i Kolonialnej, gdzie urządzono lokal gastronomiczno-dancingowy cieszący się dużym powodzeniem.

Przystań posiada wygląd estetyczny. Nic więc dziwnego, że jest ona oczkiem w głowie każdego Zarządu LM i K w Piotrkowie. Tam bowiem odbywają się wszelkie imprezy i lokal stał się punktem zbornym inteligencji letniskowej zarówno z Piotrkowa jak i z dalszej okolicy, która w letnim okresie wycieczek szuka przyjemnych rozrywek i ochładzających kąpiel w nurtach rzeki.

Na przystani po przeprowadzeniu gruntownego remontu i szeregu renowacji, które nadały jej nowoczesny i wytworny wygląd, otwarty został pierwszorządny zakład gastronomiczny i dancingowy pod dyktando wybitnego fachowca p. Wacława Berłowskiego.

Dobrze zrobiono, że powierzono dzierżawę naprawdę rutynowanemu kierownikowi zakładu jakim jest długoletni fa-

chowiec branży gastronomicznej p. Berłowski, bowiem po kilku latach doświadczeń za czasów poprzednich dzierżawców nabrano przekonania, że restauracja na przystani jeśli ma mieć powodzenie musi być prowadzona na szerszą skalę.

Dyr. Berłowski nie szczędił starań i kosztów aby lokal swój utrzymać na odpowiednim poziomie. Zaangażował on doborowy zespół jazz-bandowy, który przygrywać będzie w lokalu. Ponadto restauracja zaopatrzona została w najprzedniejsze napoje chłodzące oraz wina i likiery, wódki i koniaki wszelkiego rodzaju, piwa miejscowe i importowane. Odnowione zostały również szatnie i sprowadzono nowe piękne kajaki, które stanowią dużą atrakcję dla przyjezdnych gości.

Zaprowadzone inwestycje i panujący obecnie wszędzie na przystani wzorowy porządek zyskuje teraz uznanie nie tylko miejscowych letników ale przede wszystkim wycieczkowiczów z dalszych miast.

Muszę stwierdzić, że pod tym względem Piotrków i Sulejów zrobił naprawdę duży postęp.

Łodzianin.

## Imponująca uroczystość w Tomaszowie

### Udział Pani Marszałkowej Piłsudskiej

Uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły powszechnej Nr. 1 im. Józefa Piłsudskiego, która odbyła się ubiegłej niedzieli w Tomaszowie miała przebieg imponujący. Zapowiedziała swój przyjazd na tę uroczystość Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Wszystkie domy w mieście udekorowane zostały flagami narodowymi, zaś gmach szkoły i dziedziniec — teren uroczystości ozdobiony był niezliczoną ilością flag i chorągiewek o barwach narodowych.

W godzinach rannych pan starosta powiatowy Reindl i p. prezydent miasta Rączaszek pojechali na granicę powiatu, gdzie w imieniu całego społeczeństwa powitali, jako gospodarze, Dostojnego Gościa.

Pani Marszałkowa w towarzystwie pana starosty i pana prezydenta udała się do kościoła parafialnego, gdzie wzięła udział w podniosłej uroczystości poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie Pani Marszałkowa zwiedziła budynek oraz urzędzenia szkoły nr. 1, poczym na dziedzińcu szkolnym wbiła gwóźdź do drzewca sztandaru.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili p. prezydent miasta Rączaszek, dowódca korpusu gen. Tommee, kier. szkoły p. Rudnicki — w imieniu koła rodzicielskiego oraz mały chłopczyk w imieniu działwy szkolnej nr. 1. Wzruszająca scena miała miejsce w czasie przemówienia tego chłopca. — Mianowicie uczeń ten, wręczając

p. generałowi dowódcy korpusu czek na zł 500, prosił o przyjęcie tego skromnego daru dla Armii, zebranego ze składek, pochodzących z oszczędności od działwy szkolnej.

Po przemówieniach Pani Marszałkowa w towarzystwie świty odjechała do stolicy.

Na szosie piotrkowskiej przed gmachem szkolnym przedstawiciel ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, starosta Reindl, prezydent Rączaszek oraz przedstawiciele władz wojskowych przyjęli z trybuny defiladę młodzieży szkolnej, harcerzy i szkolnych kół czerwono krzyżkich. Przed trybuną ustawiły się poczty sztandarowe organizacji wojskowych i kombatanckich.

W uroczystościach udział brali prócz wymienionych osobistości pan wojewoda łódzki, wiceminister WR i OP — Maciszewski, przedstawiciel tego ministerstwa Tadeusz Statkiewicz, przedstawiciel Kuratorium Szkolnego — Tadeusz Rakowski.

Po defiladzie odbyła się akademie w gmachu szkolnym. — Dzieci popisywały się tańcami regionalnymi i śpiewami.

**Maszyny** do pisania i liczenia, powielacze, numeratory, spinacze. Oleje i smary Galkar, grafity koloidalne Hachuwo, opony, detki, akcesoria do samochodów i motocykli. Kombinezy do sportu itp. poleca: Biuro Techniczno-Handlowe — B. Konopiński, Słowackiego 6, tel. 10-90.

## List do Redakcji

### Na seansie u fakira

Szanowna Redakcjo!

Uprzejmie proszę w interesie ogółu ludności o zamieszczenie w poczytnym piśmie W. Pana Redaktora tych kilku słów mego uznania i podziękowania dla znakomitego profesora okultysty i magnetyzera Or. Mahaiپی, który od kilku dni przebywa w Piotrkowie, zamieszkując w znanym i popularnym hotelu **Wileńskim, Słowackiego 7**. Z zasady nie wierzyłem w żadne przepowiednie, — gdyż w Piotrkowie bywało już wielu wydrwigroszów, którzy jednak żadnego pojęcia o znawstwie hinduskim nie mieli.

Obecny profesor Or. Mahaiپی to naprawdę znawca wiedzy tajemnej, który przepowiada przyszłość, odgaduje zawód, pochodzenie, wiek, a nawet leczy różne choroby bez użycia, jak to robią znachorzy, jakichkolwiek specyfików szkodliwych niejednokrotnie dla zdrowia pacjenta.

Nadziwić się nie mogłem jak widząc mnie pierwszy raz i nie pytając się o nic p. Or. Mahaiپی zgadł moje imię i nazwisko, wiek, imiona rodziców, skąd pochodzę, gdzie mieszkam, udzielając tak dokładnych szczegółów z mojego życia, że byłem zdumiony. Wobec tego, że również o mojej przyszłości otrzymałem szereg ciekawych przepowiedni, radzę wszystkim kto się chce czegoś o sobie czy o innych bliższych dowiedzieć lub wyleczyć z jakiegokolwiek choroby aby udał się pod wskazany na wstępie adres.

A trzeba się spieszyć bo chirimanta zabawi w Piotrkowie już tylko kilka dni.

Z poważaniem  
Stanisław Piechura

## Z ekranu.

Wobec konkursu filmowego ogłoszonego przez Dziennik Piotrkowski na najlepszy film sezonu, w którym czołowe miejsce dotychczas zajmuje film „Moi rodzice rozwodzą się”.

Kino „AS” zdecydowało się powtórzyć ten film i dać możliwość obejrzenia go najszerszym warstwowi społeczeństwa. Film będzie wyświetlany w piątek 9 maja i w sobotę 10 maja na specjalnych seansach porankowych po cenie 25 gr o godz. 5 pp. i w niedzielę 11 maja i o godz. 12 i II o godz. 1.30 pp.

Sygn. Km. 267/39

## Obwieszczenie

**O LICYTACJI RUCHOMOSCI**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Belchatowie Stefan Gumkowski mający kancelarię w Belchatowie, ul. Piotrkowska 1 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 czerwca 1939 r. o godz. 12-tej w Kamieńsku ul. Radomska Nr. 60 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Arona Brygla składających się z 50 skór koniskich nieoprawionych oszacowanych na łączną sumę złotych 750.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Stefan Gumkowski.

**Dom murowany** jedno piętrowy z oficyną murowaną jedno piętrową do sprzedania. Wiadomość w Redakcji.

## PRYWATNE GIMNAZJUM MĘSKIE i LICEUM HUMANISTYCZNE

T-wa Szkoły Średniej w Piotrkowie Tryb. Pierackiego I

(z pełnymi prawami szkół państwowych)

podaje do wiadomości:

### Zapisy kandydatów:

do klasy I-szej gimnazjalnej odbędą się w terminie 1 — 15 czerwca 1939 r.

do klas: II, III i IV gimnazjalnej w dniu 22-VI-39 r.

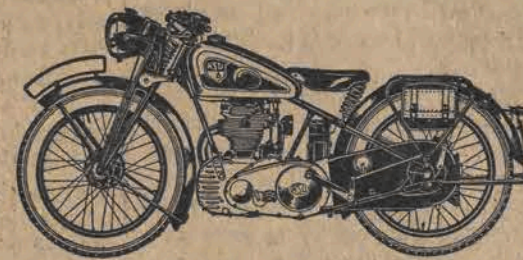
do klasy I-ej licealnej w dniu 22-VI-39 r.

Druczki na podanie wydaje kancelaria codziennie w godzinach od 8 — 14-ej.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne, 3) świadectwo szczepienia ospy, 4) 2 fotografie na jasnym tle.

Synowie pracowników P. K. P., funkcjonariuszy państwowych i niezamożnych korzystają będą ze znacznych ulg. Nowoprzyjęci uczniowie - niezamożni, o dobrych postępach w nauce opłacać będą w klasie I-ej gimnazjalnej i Liceum taksę państwową.

DYREKCJA.



**SAMOCOHODY**  
POLSKI FIAT i in.  
**MOTOCYKLE**

od 100 do 600 cm. krajowe i zagran.

pierwszorzędnej jakości po cenach konkurencyjnych poleca

**Biuro Techniczno-Handlowe**  
**Bolesława Konopińskiego**

w Piotrkowie, Słowackiego 6, tel. 10-90.  
Ceny niskie. Warunki dogodne.

## SPRÓBUJCIE SZCZĘŚCIA

W kolekturze D. Niewińskiego Piotrków, ul. Słowackiego 22

Oddziały: Skierniewice, Sulejów, Bełchatów i Radomsko

TAM

ZAWSZE PADA WIELE WYGRANYCH

Co jest najlepszą reklamą tej kolektury.

Losy do I-szej klasy 45 loterii są już do nabycia. Ciągnięcie I-ej klasy rozpocznie się 20 czerwca.

Place do sprzedania w Piotrkowie przy ulicy Łódzkiej. Wiadomość w każdej niedzielę i święta ul. Łódzka 29, m. 4.

Za długi mego męża Antoniego Białasa nie odpowiadam i płacić ich nie będę.  
JANINA BIAŁAS

KINO **CZARY** Dziś premiera wielkiego filmu w kolorach

Reżyseria Williama Wellmana  
**MacMURTAY, R. MILLAND, L. CAMPBELL**

## Zwycięstwo żywiołu

Wspaniała wizja przyszłej wojny i przyszłych podbojów powietrznych.

Popoł. o godz. 1.30 Bitwa nad Marną o g. 3 Dr. Murek  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3. Ceny zwykłe.

Czarująca komedia śpiewno muzyczna p. t.

## W sidłach miłości

W rolach głównych słowik ekranu piękna **Grace Moore** i znakomity **M. Douglas**

Pop. o 1 Niedorajda o 3 Tajemnice morza czerw.

W piątekna ogólne żądanie **Moi rodzice rozwodzą się**

Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Kino-Teatr

## „AS”

w Piotrkowie pl. Niepodległości nr. 2.

Kino - Teatr

## ROMA

w Piotrkowie Al. Maja 11.

Dziś wielki składany program

1) Jeden z najlepszych filmów z Dzikiego Zachodu. Sensacja groza niebezpieczeństwa. Najwyższe napięcie — to film

## Niebezpieczna granica

Jako tajemniczy wysłannik M. S. W. znakomity G. O'BRIEN

## 2) Doświadczony doradca

3-aktowa komedia

Popołudniówka

„Statek Widmo”

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3.  
PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel 10-65